Nr. 16. Kraków, poniedziałek 16 stycznia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ustąpienie Combesa.

Losy gabinetu Combesa zostały rozstrzygnięte. Po dwóch i pół przeszło latach rządów najradykalniejszy ze wszystkich dotychczasowych prezydentów ministrów trzeciej republiki ma w środę podać się do dymisyi. Następca Waldecka-Rousseau, po którym objął rządy, oraz politykę demokratyczną, społeczną i antyklerykalną, nie zdołał doprowadzić tej ostatniej do końca. Popierany przez złożony z pięciu skrajnych stronnictw lewicy „blok“ demokratyczny i republikański, Combes uległ nakoniec wskutek popełnionych przez się błędów taktycznych i wskutek intryg chciwej władzy części dawnych swych sprzymierzeńców, którzy pod wodzą „prokonsula Indochin“ Doumera przeszli do opozycyi konserwatywno-klerykalno-nacyonalistycznej.

Dziwna jest jednak ta klęska, którą Combes poniósł w dwudniowej bitwie parlamentarnej. Kto w niej zwycięzcą, a kto zwyciężonym — trudno odpowiedzieć stanowczo. Prawda, że Combes postanowił po posiedzeniu podać się do dymisyi, ale doczekał się jeszcze przedtem ze strony Izby pochwały programu rządowego i otrzymał w głosowaniu większość 10 głosów.

Ostatnia mowa Combesa, wypowiedziana w sobotę, była stanowczem odparciem skierowanych przeciw niemu zarzutów, wykazaniem celowości dotychczasowej jego polityki — stwierdzeniem nieuniknioności zarzucanego mu przez sprzymierzeńców kunktatorstwa, zdarciem z obłudnych wrogów, służących własnym lub zgubnym dla rzeczypospolitej celom, maski pełnych cnoty republikanów

W mowie tej prezydent gabinetu zapewniał, że rząd potępia donosicielstwo, jakie zagnieździło się w ministerstwie wojny (protesty w centrum) i zarządził zniesienie tajnych politycznych not wywiadowczych. — W poszczególnych wypadkach należy uwzględniać dobrą wiarę i krytykować indywidualnie osoby, które, biorąc w tem udział, sądziły, że były do podobnego postępowania uprawnione. (Protesty). Co do tych, którzy domagają się ukarania donosicieli, większość ich należy do stronnictw opozycyjnych, tych samych, które wzięły w obronę Esterhazego. (Oklaski na lewicy). Rzecz dziwna, że inicyatorzy tego protestu uważają za naganne zbieranie przez sztab generalny kartek wywywiadowczych o osobistościach politycznych. (Przerywania na prawicy). Celem opozycyi jest utrzymanie w armii agitacyi i przygotowanie przewrotu w państwie. (Żywe oklaski na lewicy).

Co do reform, przeprowadzono ustawę kongregacyjną i wydalono kongregacye, które usiłowały wodzów armii zaciągnąć pod swe sztandary i dysponować o awansie oficerów. (Oklaski na lewicy). Gabinet przedłożył tylko żywotne ustawy w tem silnem przekonaniu, że na podstawie tych ustaw zjednoczy większość. Byłoby łatwem przedłożyć także inne projekty ustaw, ale nie byłoby pewności, że one zostaną przyjęte. Finansowe względy zmusiły rząd do oznaczenia terminu, do którego wszystkie szkoły kongregacyjne muszą być zamknięte. Także względy natury finansowej uniemożliwiły zniesienie kongregacyj, oddających się opiece chorych. Ale przygotowany został taki projekt ustawy celem zniesienia tych kongregacyj w ciągu pięciu lat i projekt ten czeka jeszcze tylko na podpis ministra skarbu. (Poruszenie w rozmaitych stronach Izby). Nie jest winą rządu, iż reformy ustawy wojskowej i podatku dochodowego nie załatwiono w r. 1904. Interpelacye przewlekają prace Izby.

Wzywa się też większość, aby w ciągu roku 1905, po załatwieniu budżetu, załatwiła ustawy o podatku dochodowym, o reformie wojskowej i o płacach na starość dla robotników, jakoteż ustawę o rozdziale kościoła i państwa. W sprawie rozdziału rząd znalazł szczególne poparcie w stanowisku, zajętem przez papieża, który, gwałcąc prawa parlamentu, śmiał potępić stanowisko prezydenta republiki. (Oklaski na lewicy, burzliwe protesty na prawicy i w centrum).

Combes wskazywał jednak wkońcu na konieczność umiarkowania w sprawie oddzielenia kościoła od państwa, twierdząc, że przedewszystkiem należy się w niej wystrzegać ducha nietolerancyi, co nie powstrzyma jednak rządu obecnego, o ile utrzyma się przy władzy, do przeprowadzenia reformy tej w całości.

Przy burzliwych, przeciągłych oklaskach na lewicy, Combes kończył mowę swą tem, że wie, iż stoi wobec niecierpliwej, ambitnej koalicyi, która chce go obalić i stworzyć nowe ministeryum, oparte, rzecz prosta, na prawicy. Co do tego, czy kraj ma kroczyć dalej drogą postępu, czy rzucić się w objęcia reakcyi, powinna wypowiedzieć się sama Izba.

Po przemówieniu prezydenta ministrów zabierali jeszcze głos przeciwnicy jego, między którymi najsilniej napadali nań dysydencki radykał Bos i przewódca środka Ribot.

Całą nicość wywodów oraz brak określonego programu u tych ostatnich wykazał raz jeszcze Jaures, przemawiając w obronie polityki gabinetu.

Gdy przyszło do głosowania, zwykły porządek dzienny, przeciw któremu się Combes oświadczył, odrzuciła Izba 291 głosami przeciw 277.

Combes ze swej strony zgodził się na porządek dzienny dep. Bienvenu-Martin, w którym 1) Izba stanowczo pochwala oświadczenia, oraz 2) program rządu i 3) wszelki dodatkowy wniosek odrzuca.

Porządkowi temu przyznano pierwszeństwo 289 głosami przeciw 281, poczem rozpoczęło się głosowanie nad pierwszą jego częścią, obejmującą pochwalenie oświadczenia rządu: część tę przyjęto 287 głosami przeciw 281.

Drugą część porządku, pochwalającą program rządu, przyjęto 380 głosami przeciw 55, a trzecią część przyjęto w zwykłem głosowaniu.

Następnie uchwalono cały porządek dzienny Bienvenu-Martin 289 głosami przeciw 279. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Combes odniósł zatem w Izbie zwycięstwo — zwycięstwo 3 głosów, gdyż na 10 głosów większości było 7 głosów ministrów — wobec tak słabej jednak przewagi uznał podobno za stosowne zgłosić swe ustąpienie.

Kokietująca z reakcyą opozycya antycombesowska zatryumfowała. Reformy, dążące do naprawy rzeczypospolitej, ulegną odroczeniu; że zaniechane nie zostaną — to pewna; ruch tak silny, tak posunięty daleko da się powstrzymać, ale nie stłumić; samo przyjęcie porządku dep. Bienvenu-Martina, pochwalającego politykę rządu, świadczy, że nie ta ostatnia przeważnie była celem pocisków, ale osoba Combesa. Że przyszłe ministeryum, choć radykalne bezwątpienia — przypuszczane jest wejście do niego Rouviera, Sarriena, Etienne'a, Milleranda lub tym podobnych — nie będzie mogło odstąpić całkowicie od dotychczasowej polityki, to prawie pewne, ale pewne jest jeszcze bardziej, iż będzie się musiało liczyć z żywiołami reakcyjnymi, które zapewniły obalenie Combesa. Liczenie się to będzie słabą jego stroną. Jak wszelkie ministeryum kompromisowe — a takiem stać się musi — będzie albo bezpłodne, albo przemijające.

Paryż, 16 stycznia. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do senatu, został w Chartres wybrany antyministeryalny progresista Fessard, w Laon antyministeryalny Fouron.

Paryż, 16 stycznia. Dziś wieczorem odjeżdża Loubet na pogrzeb matki i w środę wraca.

Gabinet poda się w środę rano do dymisyi.

Paryż, 16 czerwca. Minister wojny Berteaux wygłosił wczoraj na bankiecie mowę, w której podniósł, że armia, przeważnie z demokracyi utworzona, musi być silną, aby zwalczać wszelkie niebezpieczeństwa i zapewnić pokój. W sprawie donosów oświadczył, że ta afera szkodzi nietylko obecnemu, ale i przyszłemu gabinetowi.

Paryż, 16 stycznia. Agencya Havasa donosi, że wbrew pogłoskom wczoraj nie było rady gabinetowej; ta odbędzie się prawdopodobnie dopiero we wtorek. Twierdzą na pewne, że gabinet jest zdecydowany ustąpić. Jako następców Combesa, wymieniają ministra skarbu Rouvier, dalej też Milleranda, Clemenceau, oraz Poincaré i Deshanela.

Wojna rosyjsko-japońska.

Rosyjskie obliczenia kosztów wojny.

Na zasadzie ogłoszonego przez ministerstwo finansów tymczasowego sprawozdania o dochodach i rozchodach państwowych za pierwsze 9 miesięcy r. z. „Słowo“ oblicza koszta wojny w sposób następujący:

„Każdy miesiąc wojny kosztował nas mniej więcej 40,1 miliona rubli, każdy zaś dzień około 1,4 miliona. Według wydatków tych nie można jednak sądzić o wydatkach, które dalsze prowadzenie wojny pociągnie za sobą, w miarę bowiem rozwoju zdarzeń wojennych skład armii na teatrze wojny ustawicznie i szybko wzrasta, co pociąga za sobą, rzecz prosta, powiększenie się wydatków. Tak we wrześniu koszta wojny wzrosły już do 86,5 milionów rubli, to znaczy do 3 milionów rubli dziennie. Cyfrę tę uważać należy za minimalną dla wydatków przyszłych“.

(Telegramy).

W Mandżuryi.

Tokio, 15 stycznia. (Reuter). Straty japońskie w walkach koło Niuczwangu oceniają na 1 zabitego i 15 rannych, a rosyjskie na przeszło 300 rannych i zabitych. Japoński obóz amunicyjny nie został uszkodzony.

Generał Stössl.

Nagasaki, 15 stycznia. Wczoraj przybył tu generał Stössl z żoną.

Japonia i Francya.

Tokio, 15 stycznia. Dziennik „Asahiszinbum“ krytykuje stanowisko Francyi wobec floty bałtyckiej i pisze, że wprost jest niemożliwem nadal nie zwracać uwagi na nieprzestrzeganie neutralności przez Francyę. Admirałowi Rożdiestwienskiemu pozwolono na 12-dniowy pobyt w Madagaskarze. Podobne postępowanie nie jest niczem innem, jak stanowiskiem, wrogiem Japonii.

Neutralność Chin.

Waszyngton, 16 stycznia. (Reuter). Poseł japoński odbył wczoraj dłuższą konferencyę z zastępcą sekretarza stanu spraw zagranicznych w sprawie neutralności Chin i odnośnej noty chińskiej. Podnoszą tu, że w razie cofnięcia przez Rosyę propozycyi Haya w kwestyi ograniczenia terenu kroków nieprzyjacielskich, Japonia musiałaby pójść za jej przykładem. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że mocarstwa zamierzają zwrócić uwagę Rosyi, choć nie oficyalnie, ale z naciskiem, na niebezpieczeństwo położenia, jakie z pewnością musiałoby nastąpić, jeżeliby jedno z państw wojujących nie respektowało neutralności Chin.

Port Louis, 15 stycznia. (Reuter). Przybył tu parowiec z 7500 pakunkami dla Rosyan. Twierdzą, że na wybrzeżu zachodniem wyspy Mauritius spostrzeżono japońskie obozy wojenne.

Z TEATRU.

„Cyrano de Bergerac“ Edmunda Rostanda.

Wystawiać „Bergeraca“ bez Cyrana, bez Roksany, nawet bez poczciwca Ragueneau, natomiast z nieodłącznem niedomaganiem scen zbiorowych, na których zawsze cień swój kładą dorywczość przygotowania i brak statystów — to pomysł śmiały, mogący powstać chyba jedynie śladem przesłanki, że ubiegłe pięciolecie gruntownie znieczuliło widzów na wszelkie cechy nieartystyczne go wykonania. Odpada tu bowiem nawet presya aktualności, która czasem zniewolić może teatr do wystawienia utworu, przerastającego jego siły. Nie jest też „Bergerac“ arcydziełem, którego pominięcie ciążyłoby jako wyrzut na pamięci ustępującej dyrekcyi.

Zapewne: we Francyi zdobyła ta komedya bohaterska sukces niebywały. Catulle Mendes, np. choć w swej „hugolatryi“ z fanatyzmem graniczy, nie zawahał się Rostanda przy blasku bengalskim superlatywów z Wiktorem Hugo mierzyć, lecz Francuzi specyalnie rozmiłowani są w patosie gromkim, szumnym, w pozie bohaterskiej; *panache* imponuje im zawsze; a przytem porywa ich dowcip skrzący się, giętki, zwinny w replice, jak ostrze szpady w pchnięciu! Napawają się retoryką, w wiersz wypieszczony strojną... Wreszcie Bergerac (gdyż postać tytułową mam przy tych słowach głównie na widoku) działa na sentyment i dumę Francuza analogicznie, jak u nas Wołodyjowscy, Skrzetuscy *et tutti quanti*. Na scenach obcych natomiast „Bergerac“ budził zachwyty raczej naśladowcze — jednosezonowe.

Oczywiście, p. Zelwerowicz żadnych danych do roli Cyrana nie posiada: nic bohaterskiego w głosie, ni geście... Mało pochwytne są dlań i struny liryczne, o które Rostand (dość sztucznie zresztą) potrąca.

P. Sulima już w rolach z szarego, codziennego życia częstokroć razi nieharmonijnymi ruchami i głosem, na modulacyę krnąbrnym. Trudno jej było, mimo urody, dać nam złudzenie, iż przed oczyma mamy Roksanę, wytwornisię — *précieuse*. (Czemu tej roli nie powierzono pani Mrozowskiej?). Jeżeli obronną rączką ustrzedz się zdołała od molierowskiego epitetu — jest to dla p. Sulimy być może wiele, dla widza, niestety, za mało.

Wogóle p. S. zbyt często egzercytuje się na scenie; zupełnie już wyparła z repertuaru pp. Czechowską i Jutkiewicz; w ten sposób bywa u nas jeszcze zwiększaną monotonność, nieodłączna satelitka przerzedzonego personalu — w dodatku bardzo często na dezawantaż i ról poszczególnych. Z niedalekiej przeszłości przypomnę, iż p. Walewska — która była ibsenistką podobno — poza Ibsenem niewiele ciążyła na repertuarze. Można było poprzestać na niesmaku, że za podłoże w danym razie obrany został pisarz, zbyt wielkiej na to miary. W erze dzisiejszej nie jakościowe, lecz ilościowe zarzuty się nasuwają; o tyle są one gorsze, że przy braku miary może niepożądany ten objaw iść ciągle *crescendo*.

P. Popławski w fatalnej dlań chwili wrócił na naszą scenę — bezpośrednio po zasłabnięciu p. Przybyłowicza. Chociaż więc nie jest wcale aktorem charakterystyczno-komicznym musi „odrabiać“, nietylko dawne, lecz nawet niedoszłe role swego „poprzednika“!

P. Przybyłowicz, istotnie, byłby pysznym Rageneau.

Wcale udatnie przedstawił bladą rólkę Chrystyana p. Leszczyński. Z pośród Gaskończyków korzystnie wyróżniał się p. Sosnowski.

Natomiast p. Wójcicka, jako ochmistrzyni, wpadała w ton zbyt wulgarny, niedopuszczalny, sądzę, w towarzystwie istotnej Roksany.

Zakończę jeszcze jedną uwagą, dotyczącą wadliwej obsady. W nikłej grze p. Wójcickiego nie uwypukliła się należycie postać aktora Montfleury'ego; w ten sposób przepadł związany z nią epizod humorystyczny w akcie pierwszym. Niewątpliwie wierniejby wypadł Monfleury w interpretacyi p. Kotarbińskiego. *m*

Z zaboru rosyjskiego.

Kalisz, 10 grudnia.

Mobilizacya. – Odezwa P. P. S.

O terminie mobilizacyi w mieście naszem trudno się było dowiedzieć. Oszukiwano ludzi, ażeby ich nie straszyć, bojąc się ucieczki zagranicę. Gdy we czwartek d. 22 grudnia ogłoszono mobilizacyę, plac mobilizacyjny już był otoczony wojskiem, tak, że trudno nam było rezerwistom doręczać odezwy. Odezwy więc nie wiele pomogły, tembardziej, że zapasowych okłamywano, mówiąc, że nie będą wysłani na plac boju, lecz zostaną w kraju. Tym sposobem władze potrafiły oszukać rezerwistów, gdyż nie jeden pomyślał sobie, że jeżeli go tak daleko nie wysyłają to nie warto oporu stawiać.

Kiedy wszystkich zapędzono do koszar, zastali tam trochę barłogu ze słomy i na tym barłogu, w brudzie, musieli cały czas leżeć. Przez pierwsze trzy dni każdy z nich dostawał po funcie mięsa, po czarce wódki i po 10 kop. „na czaj“. I tu znowu przedstawiciele rządu carskiego nie omieszkali skorzystać ze sposobności zapełnienia swoich zawsze dziurawych kieszeni. Mianowicie, rząd rozkazał, aby gminy na każdego rezerwistę wypłacały po 40 kop. dziennie, gdy tymczasem rezerwistom dostało się po 10 kop., a reszta ulotniła się, jak już powiedziałem, do kieszeń „naczalstwa“ wojennego.

Poza tem każdy rezerwista dostał, jako prezent, woreczek napełniony podarunkami. Woreczki te były podarowane przez kaliską gubernatorową Nowosilcowową, lecz napełnione z jej rozkazu przez urzędników. W woreczkach tych znajdowała się machorka, najlichsza herbata, parę kawałków mydła i zapałki.

Gubernator robił starania u biskupa, ażeby pozwolił na odprawienie mszy w koszarach, lecz biskup nie zgodził się na to, pozwolił zaś tylko na pobłogosławienie na drogę.

Gdy ksiądz przyszedł dać błogosławieństwo, z rozkazu gubernatora miał do nich mowę, w której chciał im wyjawić, gdzie ich rzeczywiście wywieźć mają, lecz gdy naród rozpłakał się, gubernator wzbronił mu dalej mówić, czyniąc mu gorzkie uwagi. Sam zaś do zapasowych odezwał się temi słowy: „Czego wy płaczecie? baby! Jak wam nie wstyd płakać! Macie już wąsy, a nie wstydzicie się płakać?“ — i naigrawał się z nich w rozmaity sposób.

Wojsko zachowywało się biernie, gdyż żołnierze otrzymali rozkaz, ażeby ludziom krzywdy nie robić. Było kilku towarzyszy, którzy oficerów i żołnierzy bili kijami, lecz zapasowi sami się odzywali, żeby awantury nie robić, „bo jak będziecie robić awantury, to nas wywiozą na wojnę“ — mówili w swej naiwności.

Wysyłali rezerwistów przeważnie w nocy, a peron wówczas był szczelnie obstawiony przez

żołnierzy, tak że żaden z towarzyszy dostać się tam nie mógł. Wywozili ich w wagonach bydlęcych, nieopalonych.

Jako przeciwieństwo do tych podarunków, które im dawali w Kaliszu, jest do zaznaczenia fakt, że jedną partyę rezerwistów trzymali w Warszawie na „zbornym punkcie“ przez trzy dni, nie wypuszczając nikogo na ulicę i nie dając im absolutnie nic do jedzenia, tak, że wiele ludzi rozchorowało się z głodu.

Prezenty carskie bokiem im wyjdą.

Komitet kaliski P. P. S., wychodząc z założenia, że losem rodzin rezerwistów powinien zajmować się sam rząd, a nie nasze społeczeństwo, wydał odezwę hektografowaną do żon zapasowych, którą poniżej przytaczamy:

Towarzyszki!

Rząd carski pozabierał wam waszych mężów i pognał ich daleko — za dziesiątki mil pod kule armat japońskich.

Zabierając waszych mężów, zabrał wam żywicieli dzieci waszych a tem samem oddał was na pastwę nędzy i na śmierć głodową.

Tysiące waszych, mężów również mrą od głodu i chłodu, gdyż złodziejski rząd carski nie umiał w dostatecznej mierze przygotować zapasów.

Nie dosyć tego, że rząd carski tyle biedy wam wyrządził, zabierając waszych mężów i wysyłając ich na śmierć pewną, nie myśli on wcale o tem ażeby wam czemkolwiek pomódz, ażeby wam zapewnić jakie takie utrzymanie.

Towarzyszki! sporo już czasu upłynęło, kiedy wam mężów zabrali, wiele z was razem z dziećmi głodem przymiera, a pomocy żadnej wam nie dają.

Towarzyszki! pomyślcie tylko nad tem, czy to nie jest strasznem barbarzyństwem? Rząd carski jednych posyła na śmierć pewną, a drugich, to jest was pozostałych, też na nią naraża, nie pomyślawszy o was i o waszych dzieciach.

Ten rząd podły, gdyby tylko mógł, to ostatni kawałek chleba z ust by wam wyrwał, bo celem jego nie jest opieka nad wami, lecz złodziejstwo i rabunek.

Dlatego więc, Towarzyszki zgromadzajcie się tłumnie wraz z dziećmi przed gubernatorem i żądajcie utrzymania.

Jeżeli zaś wam tego odmówią, to żądajcie, ażeby wam waszych mężów zwrócili.

Zbierajcie się jaknajtłumniej z okrzykami na ustach:

Precz z caratem!
Precz z najazdem!
Niech żyje wolna Polska i Litwa!

Kaliski Komitet P. P. S.

Styczeń, 1905 r.

Przegląd polityczny.

Postępy klerykalizmu. Ostatnie wybory do parlamentu włoskiego zrobiły wyłom w dotychczasowem stanowisku katolików do państwa, gdyż po raz pierwszy od zajęcia Rzymu wzięli katolicy udział w wyborach i przeprowadzili kilku kandydatów. Wprawdzie papież nie zniósł wydanej dla katolików reguły „nie wybierać i nie być wybranym“, ale w cichości popiera Watykan nową politykę i, jak niektóre fakta pokazują, dąży do porozumienia z „rabusiami Rzymu“. Przed kilku dniami donosiły pisma, że książę Genui, bliski krewny króla Humberta II, odwiedził prywatnie papieża, a najnowszą senzacyą jest, że rząd włoski zamianował biskupa z Kremony senatorem państwa. Że klerykali dążą do opanowania jeszcze jednego kraju, nie może dziwić, gdyż zachłanność czarnego świata jest powszechnie znaną, zagadkowem natomiast jest zachowanie się prezesa ministrów Giolittiego. Ten chce wszelkimi sposobami utrzymać się przy władzy i szuka sprzymierzyńców przeciw opozycyi, gdzie ich może znaleźć. Krok ten może go drogo kosztować, gdyż w partyi rządowej objawia się niezadowolenie z tego najnowszego koziołka, byłego radykała i współpracownika Crispiego.

Prasa socyalistyczna w Niemczech rozwija się ogromnie i zajmuje dziś pierwszorzędne miejsce w publicystyce niemieckiej. Sprawozdanie za r. 1904 wykazuje, że wychodzi w Niemczech 56 dzienników socyalistycznych, dwa pisma wychodzą trzy razy tygodniowo, dwa pisma dwa razy tygodniowo, tygodników jest 6, jeden dwutygodnik, jeden miesięcznik, a jedno pismo wychodzi dwa razy miesięcznie. Oprócz tego wychodzą dwa pisma humorystyczne i dwa ilustrowane. Obok powyższych pism politycznych wychodzi 68 organów organizacyj zawodowych, z tego 27 w samym Berlinie. Między powyższemi pismami są niektóre o europejskiej sławie, jak np. centralny organ partyi „Vorwärts“ w Berlinie i tygodnik naukowy „Die Neue Zeit“. Ogromną liczbę prenumeratorów mają pisma zawodowe, jak np. „Metallarbeiter-Zeitung“ w Sztutgarcie, licząca przeszło 20.000 abonentów.

Taktyka Wittego. Do „Oswobożdienia“ donoszą z Petersburga, że Witte usiłuje obecnie pozyskać dla siebie ludzi, którzy stanęli na czele ruchu konstytucyjnego. Tak, zwrócił się on do Nabokowa, później zaś do Hessena, redaktorów tygodnika „Prawo“, z prośbą o zredagowanie memoryału, tyczącego się środków prawnych, zapewniających wprowadzenie w czyn reform, zapowiedzianych przez ukaz carski z dnia 12/25 grudnia r. z. Obaj redaktorowie jednak odmówili, oświadczając, że nie chcą dopomagać rządowi, pragnącemu ograniczyć się do półśrodków wówczas, gdy społeczeństwo całe żąda zmian zasadniczych; wszelka inicyatywa rządu, o ile nie nabierze charakteru bardziej stanowczego, jest zdaniem ich; zgóry skazano na niepowodzenie. Wobec odmowy tej, Witte zwrócił się do Pietrazińskiego, jednego z najbardziej cenionych prawników uniwersytetu petersburgskiego, ale i tu spotkał się z odrzuceniem swej propozycyi.

Japonia a Francya. Nacyonalistyczne „Echo de Paris“ ogłosiło, jak wiadomo przed paru dniami rzekomo autentyczny raport barona Kodamy, tyczący się zamiarów Japonii względem Indochin francuskich.

W raporcie tym pochodzącym jakoby z r. 1900, generał Kodama, gubernator ówczesny Formozy, wskazywał powody dla których akcya polityczna Japonii miała być czasowo zaniechana względem kolonij francuskich i zwrócona przeciw posiadłościom rosyjskim.

Wystąpienie przeciwjapońskie dziennika nacyonalistycznego zostało na nieszczęście jego natychmiast obrócone w niwecz przez poselstwo japońskie w Paryżu, które wykazało faktami całą niedorzeczność i „autentyczność“ omawianego raportu.

Oto rzekomy raport miał być według „Echo de Paris“ złożony prezydentowi ministrów hr. Katsurze, gdy tymczasem na czele gabinetu stał wówczas marszałek Jamagata.

Dalej w raporcie mowa jest o tem, że podczas kampanii chińskiej generał Kodama zmuszony był pod naciskiem mocarstw opuścić Mukden, faktem jest tymczasem, że w r. 1895 armia japońska nie zajmowała wcale tego miasta, gdyż nie dotarła była nawet do Laojanu.

Te i tym podobne sprzeczności raportu z prawdą dziejową wskazują dokładnie na jego wiarogodność i miejsce powstania.

KRONIKA.

Bal robotniczy, urządzony staraniem krakowskiego Chóru robotniczego w sali „Sokoła“ ubiegłej soboty, udał się wybornie. Kilkuset towarzyszów i towarzyszek bawiło się do białego rana, tańcząc przy muzyce orkiestry „Harmonii“. Do mazura stanęło 160 par, które prowadził znany wodzirej p. Karol Kowalski. Szczególnie podobało się „krakowskie wesele“ w strojach ludowych. Podczas pauz śpiewał Chór robotniczy. Bawiono się ochoczo i wszyscy wynieśli miłe wspomnienie z tego balu.

Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana w Krakowie ogłasza konkurs na projekt urządzenia gabinetu męskiego. Projekt winien być artystyczny i mieć charakter polski. Charakter ten może być nadany zarówno przez zużytkowanie motywów swojskich, jak i przez stworzenie rzeczy oryginalnej, czyli przez wypowiedzenie się artysty polskiego w swój własny sposób, bez zastosowania stylów historycznych, ani współczesnych obcych kierunków. Projekt składa się z dwóch części: z umeblowania i z dekoracyi pokoju. Do pierwszej części należą: biurko i fotel do biurka, kasa na papiery, półka podręczna na książki, biblioteka, kanapa lub otomana i garnitur mebli dowolnych (np. fotel, stół, kanapka). Do drugiej części należą: dekoracya ściany i sufitu, lub tylko ściany (malowanie, tapety, obicie lub oszalowanie), firanka na okno, portyera, dywan lub kilim na ścianę lub na podłogę i przykrycie na stół. Nagroda za całość wynosi 900 K. W razie uznania za dobrą tylko jednej części, nagroda może być rozdzieloną. Wówczas za meble wynosić będzie 500 K, za dekoracyę 300 K. Poza nagrodzoną pracą mogą być inne wyróżnione i polecone do zakupienia. Wymagane są: szkic urządzenia całości pokoju (wielkość dowolna), nadto rysunki poszczególnych przedmiotów w skali określonej (najmniej 1:10) z dokładnem oznaczeniem materyałów, z jakich mają być zrobione. Szczegóły ornamentacyjne, o ile nie byłyby dość jasne na rysunku, mają być podane w osobnym rysunku, powiększonym tak, aby nie było wątpliwości co do ich kształtu i barwy.

Termin dla nadsyłania projektów pod adresem Towarzystwa, Wolska 14, upływa 15-go lutego 1905 r. Towarzystwo ma zamiar wykonać własnym nakładem nagrodzony projekt i urządzić wystawę całego pokoju.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj popołudniu usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru na Zwierzyńcu pod l. 13 ślusarz Wilsel. Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku ma być zawód miłosny.

Popisowi Magistrat zawiadamia, że wykaz popisowych, urodzonych w latach 1884, 1883 i 1882, obowiązanych do poboru wojskowego w r. 1905, można przeglądać w wydziale wojskowym magistratu od dziś dn. 16 b.m. aż do drugiego poniedziałku dn. 23 b. m. w godzinach urzędowych od 11 do 2 w południe. Kto chce wskazać pominięcie lub niedokładne zamieszczenie kogo w wykazie popisowych, ma prawo uczynić to ustnie z należytem uzasadnieniem w wydziale wojskowym magistratu. Mający prawo do czasowego uwolnienia od zwykłej czynnej służby wojskowej z powodu stosunków rodzinnych. powinni najpóźniej do d. 28 lutego b. r. złożyć w dzienniku podawczym magistratu reklamacye, poparte dowodami — do czego informacyj udzielą komisarze obwodowi. Popisowi, którzy w miesiącu listopadzie roku zeszłego zgłosili się w magistracie, nie są obowiązani ponownie obecnie się zgłaszać. Popisowi I. klasy., urodzeni w roku 1884, do Krakowa przynależni, mają zgłosić się w magistracie we wtorek dn. 24 b. m. o godz. 10 przed południem, w celu wyciągnięcia losu, wedle którego w liście stawienniczej będą zapisani.

Wybory do lwowskiej rady miejkiej. Ze Lwowa piszą nam: Wedle zapowiedzi komitetu agitacyjnego partyi socyalno-demokratycznej, akcya wyborcza naszej partyi rozpoczęła się już w całej pełni.

Po siedmiu zgromadzeniach przedwyborczych, po doniosłej w skutki demonstracyi w radzie gminnej, rozpoczął się szereg zgromadzeń po dzielnicach miasta Lwowa.

Pierwsze zgromadzenie odbyło się w sobotę 14 b. m. na przedmieściu Janowskiem w restauracyi Feilera. Na pierwsze to zebranie jawiła się wielka ilość wyborców. Zgromadzenie zagaił tow. Semen Wityk. O gospodarce gminnej referował tow. Artur Hausner i Mikołaj Hankiewicz. Po przemówieniu tow. Wityka uchwalono popierać kandydatury socyalnych demokratów i rozwinąć żywą agitacyę w sprawie wyborów do rady gminnej. Uchwalono również zwołać w najkrótszym czasie w tej dzielnicy publiczne zgromadzenie przedwyborcze.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: Koncert pianistki Teresy Carrenno.

Wtorek: „Cyrano de Bergerac“, komedya bohaterska w 5 aktach Edmunda Rostanda.

Środa: „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Czwartek: „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

Sobota: „Z biegiem fal“, dramat w 2 aktach Sz. Asza. „Grzech“, obraz sceniczny Sz. Asza.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 aktach a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

— Uniwersytet ludowy w Krakowie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem: dr fil. Wł. M. Kozłowski: „Testament polityczny Adama Mickiewicza.

TELEGRAMY.

Najbliższe posiedzenie parlamentu.

Wiedeń, 16 stycznia. Na porządku dziennym Izby posłów dnia 24 b. m. znajduje się: 1. Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu zapomogowem i refundacyjnem. 2. Pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie kontyngentu rekrutów na r. 1905. 3. Pierwsze czytanie budżetu państwowego na r. 1905.

Klub młodoczeski.

Praga, 15 stycznia. Komitet wykonawczy młodoczeski odbył wczoraj pod przewodnictwem dra Skardy posiedzenie, na którem prezydyum klubu posłów do rady państwa zdało sprawę o konferencyach z bar. Gautschem i o obecnych stosunkach politycznych. Sprawozdanie jednomyślnie przyjęto do wiadomości, a prezydyum klubu wyrażono podziękowanie i uznanie, oraz pochwalono jego stanowisko przy obradach.

Walka z kurzem ulicznym.

Wiedeń, 16 stycznia. Wczoraj w południe odbyło się przy licznym udziale zgromadzenie konstytuujące austryackiego Towarzystwa dla zwalczania kurzu ulicznego; wybrano dla tej sprawy komitet.

Agitacya przedwyborcza.

Budapeszt, 16 stycznia. W Budapeszcie i w wielu miastach prowincyonalnych odbyły się zgromadzenia wyborcze. W Miskolcz przemawiał hr. Tisza; w budap. IV. dzielnicy kandydat opozycyi hr. Juliusz Andrassy, w VI. dzielnicy minister handlu Hieronimyi, w Szegedynie minister rolnictwa Talian.

Strejk górników w Westfalii.

Berlin, 15 stycznia. W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Sekretarz stanu hr. Posadowsky zaznaczył, że na wniesioną interpelacyę z powodu strejku górników kanclerz Rzeszy gotów jest dać odpowiedź, atoli ponieważ obecnie bierze udział w obradach sejmu pruskiego, czas odpowiedni dopiero później będzie podany do wiadomości.

Zmiany w urzędach.

Petersburg, 15 stycznia. Ukaz carski postanawia, iż posady generalnego gubernatora moskiewskiego i jego towarzysza mają pozostać nieobsadzone, natomiast ma być utworzoną na wzór Petersburga posada naczelnika miasta i jego towarzysza. Funkcye generalnego gubernatora przechodzą na ministra spraw wewnętrznych, do którego gubernator moskiewski i naczelnik miasta mają się we wszystkich ustawą przepisanych wypadkach zwracać.

Petersburg, 16 stycznia. Car zatwierdził w. księcia Mikołaja Mikołajewicza w charakterze prezydenta rady państwa, a tajnych radców Frischa, Gerharda, Solskiego i admirała Czichaczewa jako prezydentów departamentów rady państwa.

Dymisya ks. Golicyna.

Petersburg, 15 stycznia. Główny szef Kaukazu,. ks. Golicyn, znienawidzony przez Ormian, został uwolniony ze swego stanowiska.

Dżuma i cholera w Rosyi.

Petersburg, 16 stycznia. W gubernii wiackiej od 4—10 b. m. zaszło wypadków dżumy syberyjskiej 46, a w okręgu uralskim dżumy bubonowej od 3—9 ośm, a wogóle tam zasłabło 370 osób, zaś zmarło 340. Cholery zaszło tam w czasie od 2—8 wypadków 23, podczas gdy w zeszłym tygodniu 61.

MAŁY FELIETON.

Z poezyj o tkaczach śląskich.

Bunt tkaczy śląskich w r. 1844, który stanowi przedmiot dramatu Hauptmanna, wywołał wówczas silne wrażenie w całej Europie, zwłaszcza w świecie robotniczym. Jakie wrażenie na tkaczach angielskich, którzy wtedy stanowili rdzeń partyi czartystów, wywarły głuche wieści o buncie tkaczy śląskich, świadectwo tego pozostało nam w wierszu niemieckiego poety Jerzego Weertha, który w owych latach mieszkał w Anglii, a później należał do najdzielniejszych współpracowników i najserdeczniejszych przyjaciół Marxa, Engelsa i Lassalla. Weerth napisał w roku 1844 cykl poezyj p. t. „Pieśni z Lancashire“, pomiędzy któremi znajduje się właśnie ów wiersz o tkaczach. Wiersz ten brzmi w przekładzie:

Siedzieli na ławach przed karczmą.
Obsiedli stół wokoło,
Kazali sobie dać piwa
I pili je wesoło.

Nie znali skargi, ni żalu,
Ni troski w życiu swem,
Nie znali, co wczoraj, co jutro —
Dzisiejszym żyli dniem.

Siedzieli pod olszyną, —
Słońce złociło żwir, —
Dzikie, ogniste chłopy
Z York i Lancashire.

Śpiewali chropawym głosem,
Do późnej nocy siedzieli,
Słuchając opowieści
O śląskich tkaczy rebelii.

A gdy wiedzieli już wszystko,
Wzruszeni prawie do łez,
Zerwali się dzicy tkacze,
Jak gdyby ich smagał bies.

Wzniosły się pięści i czapki,
Jak wicher, gdy borem gna,
Rozbrzmiały lasy i łąki:
„Wiwat! Silesia!“

KAROL HENCKEL.

DO CARA.

(Z niemieckiego przełożył E. H.).

Potworze, co na Rosyi siedzisz tronie,
W sybirskim piekle swoje widzisz raje,
Kiedyż ty karę swą otrzymasz w zgonie,
Kiedyż ci zedrą z ramion gronostaje?

Świat oczekuje z drżeniem tej godziny,
Już niecierpliwość udziela się światu.
Kiedyż ta twierdza zwali się w ruiny,
Piekielna twierdza tych zbrodni caratu?

Tyś wprawdzie tylko jest czasu narzędzie,
Jadowitego pnia gałązka zgniła,
Jednak twojego trupa włóczyć będzie
Aż do lodowych mórz wolności siła!

Wolność jest dzieckiem odwetu i sądu,
Wolność jest córą rozumu narodu.
„Precz!“ — woła ona, — „z Europy lądu,
Obłąkany potomku carów rodu!

Z dynastyą twoją do domu waryatów!
Twój płaszcz cesarski — kaftan bezpieczeństwa!
Aż do Sybiru śnieżystych zaświatów
Błyska dziś piorun wolności zwycięstwa!“

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spójnia“ odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Związku kobiet (Rynek 13, III. p.). Tymczasowy porządek dzienny: 1) Wybór zarządu. 2) Utworzenie kółek samokształcenia. 3) Sprawy stowarzyszenia. Wstęp tylko dla członków.

Kraków. — We wtorek 17 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się pogadanka stowarzyszenia „Trzeźwość“ w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6, II. p. O liczny udział uprasza zarząd.

Kraków. — W stow. „Postęp“ (ul. Starowiślna 49) odbędą się następujące poufne zgromadzenia:

Cholewkarzy w poniedziałek 16 b. m. o godz. 8 wieczorem.

Kraków. — W poniedziałek 16 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w Związku stow. robotn., Mały Rynek 6, II. p., roczne walne zgromadzenie robotników kaflarskich O liczny udział uprasza zarząd.

Zgromadzenie położnych odbędzie się w Związku kobiet (Rynek 13, III. p.) w poniedziałek 16 b. m. o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym: 1) Wywiady co do położenia położnych. 2) Obrady nad zorganizowaniem się w stowarzyszenie zawodowe.

Kraków. — W sobotę 11 lutego b. r. odbędzie się w sali Fuoka (dawniej Frimmel) przy moście Podgórskim I. bal robotników stolarskich. Program urozmaicony: tombola, kotylion i t. d. Stroje wieczorowe. Wstęp 1 K.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kauzanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ulica Zielona 7. (Telefon Nr. 510).